

# Justyna Pomierska

---

## Katecheza w przysłowiach kaszubskich

---

Język - Szkoła - Religia 1, 139-154

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Justyna Pomierska  
Uniwersytet Gdański

## KATECHEZA W PRZYSŁOWIACH KASZUBSKICH

Katecheza (od gr. *katechein* – rozbrzmiewać, uczyć ustnie, uczyć religii, wychowywać) jest formą posługi słowa w Kościele, mającą na celu wychowanie w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych, przede wszystkim przez systematyczne nauczanie doktryny chrześcijańskiej<sup>1</sup>. Niektóre słowniki języka polskiego w definicji słowa *katecheza* podkreślają ustny charakter tego nauczania<sup>2</sup>, a o wykładzie wiary w katechizmach mówią, że był to zapis w formie pytań i odpowiedzi<sup>3</sup>. Tak m.in. wyglądały też dawne katechizmy przygotowane dla Kaszubów: od najdawniejszych z 1586 roku Szymona Krofaja dodanego do zbioru *Duchowne pieśni*, z 1643 roku Michała Pontanusa<sup>4</sup> do niedawno opublikowanego z rękopisu z ok. 1848 roku.

---

<sup>1</sup> J. Kudasiewicz, W. Łydka, *Katecheza*, [w:] *Słownik teologiczny*, pod red. ks. A. Zuberbiera, t. 1, Katowice 1989, s. 241, por. *kat-echeo*: „Sprawiać, że coś pozostaje w uszach”, informować, pouczać, [w:] X. Leon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, tłum. i oprac. ks. K. Romaniuk, Poznań 1981, s. 335.

<sup>2</sup> Np. *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978, s. 901: „Nauczanie zasad religii chrześcijańskiej, zwłaszcza ustnie”.

<sup>3</sup> Por. „Słowo to znaczyło pierwotnie »wołać z góry« (...), również »wywoływać echo« (...) Późniejsze znaczenie: pouczać (gdy głos nauczyciela jest świadomym echem pytania ucznia, a odpowiedź ucznia – echem nauczyciela). To ostatnie wyjaśnienie jest ważne, gdyż wskazuje na to, że pouczenie, jakim jest katecheza, dokonuje się nie tylko w sposób jednostronny, jako wykład, ale także w drodze rozmowy, poprzez pytania i odpowiedzi”, [w:] Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città dell Vaticano 1987, s. 13-14, cyt. za: ks. W. Kubik, *Zarys dydaktyki katechetycznej*, Kraków 1990, s. 69-70.

<sup>4</sup> O Krofaju i Pontanusie patrz: F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej. Próba zarysu*, tł. M. Baduszyńska-Borowikowa, wstępem opatrzył T. Bolduan, Gdańsk 1982, s. 23-28.

Floriana Ceynowy; wszystkie powstały jako tłumaczenia z niemieckiego *Katechizmu Marcina Lutra*<sup>5</sup>.

Katechizacja prowadzi do utrwalenia w powszechnej świadomości prawd wiary, wzorów modlitw, fragmentów *Pisma Świętego*, a także zasad moralnych życia chrześcijanina. I tu widać jej związek z przysłowiem, którego genezy należy szukać w tradycji ustnej i które – mimo różnic w definicjach paremiografów, leksykografów czy frazeologów – żyjąc w języku jakiegoś narodu zawsze zawiera elementy wartościujące służące pouczeniu lub wychowaniu<sup>6</sup> zgodnie z prawem moralnym tej społeczności.

Od niepamiętnych czasów – chciałoby się rzec *od króla Salomona*, tj. biblijnej *Księgi przypowieści* – kaznodzieje i scholarze wykorzystywali w dydaktyce związane maksymy, cytaty, trafnie sformułowane pointy, które łatwo zapadały w pamięć. Ci, którzy posiłkowali się *Biblią* i pismami teologów parafrazujących *Biblię*, przyczynili się do utrwalenia w języku niektórych sformułowań, zwrotów i wyrażeń biblijnych, które powtarzane już jako bezimienne moralia na stałe weszły do języka ogólnego. W polszczyźnie literackiej utrzymało się na przestrzeni dziejów wiele **biblizmów**<sup>7</sup>, w różnych kształtach językowych: cytatów z *Biblii*, parafraz tekstu biblijnego, uogólnień sytuacji biblijnej lub jej negacji czy aluzji do swobodnie związanego z rzeczywistością biblijną żartu, wymagających nie raz dociekliwości i pomysłowości dla stwierdzenia związku z tekstem biblijnym<sup>8</sup>. Współczesne słowniki szacują ich liczbę na ok. 350 wyrażeń,

---

<sup>5</sup> Z. Szultka, *W kwestii tłumaczenia i wydawania przez S. W. Ceynowę „Małego Katechizmu” Marcina Lutra*, Acta Cassubiana VI, 2004, s. 72-81.

<sup>6</sup> Na użytek własnych badań przyjmuję, że *przysłowie* to najczęściej lapidarne zdanie, lub jego odpowiednik, które posiada większość następujących cech: powszechność i anonimowość, trwałość, obrazowość (alegoryczność), ogólność, zdolność do generalizowania i wartościowania, dydaktyzm.

<sup>7</sup> „Pod pojęciem biblizmów w języku polskim rozumiemy wyrazy oraz utrwalone, stałe związki wyrazowe, które pochodzą z języka polskich przekładów *Biblii* lub powstały pod wpływem treści *Biblii*.” Cyt za: J. Godyń, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków 1995, s. 7.

<sup>8</sup> Por. przykłady stereotypów językowych i ich stosunek do odpowiednich fragmentów *Biblii*, [w:] Z. Leszczyński, *Perspektywy uchwycenia zasobu formalnych stereotypów językowych pochodzenia biblijnego w polszczyźnie*, [w:] *Język a chrześcijaństwo*, red. I. Bajerowa, M. Karpluk, Lublin 1993, s. 104-108.

zwrotów i fraz<sup>9</sup>. Kaszubszczyzna – zwykle poprzez język polski, ale i też dzięki kaszubskim, tzw. słowińskim przekładom *Pisma Świętego*, wprowadzonym do Kościoła w czasach reformacji<sup>10</sup> – bogata jest we frazeologizmy związane z *Biblią*, nabożeństwami, modlitwami, pieśniami i świętami kościelnymi<sup>11</sup>, z nimi związane są już często oryginalne przysłowia. Oryginalność<sup>12</sup> kaszubskiego wariantu w zestawieniu z polskim odpowiednikiem dotyczyć może: 1) pojedynczego leksemu, 2) konstrukcji składniowej, 3) sposobu budowania alegorii i przypisanej jej funkcji. I tu kolejne przykłady.

Ad 1) Starotestamentowe *grzechy młodości* (Hi 13,26; Ps 25,7), rzadko występujące samodzielnie, notowane przez leksykografów polskich raczej bez podania biblijnego źródła<sup>13</sup>, znajdują się w przysłowiu ogólnie znanym: *Grzechy młodości karze Pan Bóg na stare kości* (Rysiński, 1618), war. *Grzechy młodości karze Bóg w starości* (1893); NKP II 499. W war. notowanym w *Słowniku* Bernarda Sychty<sup>14</sup> pojawia się oryginalny leksem *pokutować*, który w znaczący sposób modyfikuje wymowę tego wypowiedzenia:

*Za grzészı młodoscë odpòkùtëjesz w staroscë* (Sych III 90).

*Bóg karze*, bo kocha grzesznika i chce go zmienić, wymierzana kara to środek wychowawczy, mający na celu hamowanie wykroczeń, *karze Bóg*, a człowiek nie ma wpływu na jego działanie. Inaczej jest z *pokutowaniem*, *pokuta* oznacza świadomość popełnionego zła, wewnętrzną przemianę człowieka, który musi podjąć jakiś wysiłek, aby przezwyciężyć w sobie grzech i zwrócić się znów ku Bogu. Wariantowa wymiana staro-

<sup>9</sup> J. Godyń, dz. cyt., s. 10. Por. także indeksy [w:] S. Koziara, *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Wyd. Nauk. Akademii Pedagogicznej, Kraków 2001, s. 324-333.

<sup>10</sup> M.in. Sz. Krofeja (1586), M. Pontanusa (1643), por. *Verba Sacra. Modlitwy katedr polskich. Biblia kaszubska. Najstarsze kaszubskie teksty biblijne 1586-1850*, Wejherowo 2005.

<sup>11</sup> J. Treder, *Frazeologia kaszubska a wierzenia i zwyczaj* (na tle porównawczym), Wejherowo 1989, s. 127-145.

<sup>12</sup> Skrótom „oryg.” opatruję fakty pochodzące ze zbiorów paremiografii kaszubskiej, których nie notuje NKP.

<sup>13</sup> S. Koziara, dz. cyt., s. 71-73.

<sup>14</sup> B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I-VII, Wrocław 1967-1976. (Dalej Sych, numer tomu i strony). Dla paremiografii kaszubskiej to źródło najbogatsze i – mimo upływu dziesiątków lat – najaktualniejsze.

testamentowej *kary* na kaszubską *pokutę* może prowadzić do głębszych wniosków teologicznych o relacjach między Kaszubą a Bogiem, jakby przysłowie zanotowane przez Sychtę (prawdopodobnie w latach 50. lub 60. XX wieku) było zgodne z intencją katechizacji posoborowej.

Ad 2) Ciekawy przykład oryginalnej konstrukcji składniowej kaszubskiego przysłowia występuje dla znanych od czasów Reja polskich przysłów:

*Zawždy ze złego drzewa musi być zły owoc* albo  
*Złe drzewo dobrego owocu nie przynosi* (NKP I 489).

Jest to sentencja oparta na cytacie z Ewangelii św. Mateusza (Mt 7,18): „Nie może drzewo dobre rodzić owoców złych, ani drzewo złe rodzić owoców dobrych”<sup>15</sup>. Sychta notuje:

*Jakô szczepiönka* (= drzewko szczepione), *taczi brzöd* (Sych V 234),  
*Dobré drzewko, dobri brzöd* (Sych I 251).

Te warianty na tle polskich (nielicznych) wyróżnia zastosowana – skądinąd bardzo typowa dla proverbium – skrótowa konstrukcja apokopy przysłowiowej typu: *jaczi... taczi...*, por. z opisywanego kręgu tematycznego:

*Jaczi pôcérz, taczi cali dzień* (Sych IV 5),

*Jaczi ksądz, takô parafiô, jakô parafiô, taczi ksądz* (Sych II 282),

konstrukcja, która albo dowodzi ludowej proveniencji tego wariantu, jak liczne znane powszechnie: *Jaka matka, taka córka. Jaki ojciec, taki syn. Jaka praca, taka płaca* (...), albo – mimo syntetycznego wyrażenia tego samego, co w *Biblii* sensu, przy użyciu podobnego sposobu obrazowania – podważa twierdzenie o zależności od tekstu biblijnego, por.

*Jaczé drzewò, takô gałąz* (Sych I 300),

*Jaczi pién, taczi cén* (Sych IV 250) lub polskie

*Jakie drzewo, taki owoc* (NKP I 492), przez autorów NKP notowane w innym miejscu niż omawiane przysłowie o biblijnej proveniencji.

Ad 3) Także oryginalne, odosobnione na tle paremiografii polskiej i gwarowej w sposobie budowania alegorii, są przysłowia o prarodzicach Adamie i Ewie:

<sup>15</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie polskim W.O. J. Wujka S.J. Tekst poprawili oraz wstępami opatrzyli..., wyd. III ppr., Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1962.

*Jewa jabłkò zjadła, a Jadamòwi ògrizkã da* (Cey<sup>16</sup> 19), notowane przez NKP I 555 tylko za Ceynową, podkreśla winę i zgubny wpływ kobiety na mężczyznę, jak w innym znanym polskim przysłowiu: *Ewa zgrzeszyła, Adama skusiła* – lub jego kasz. war.

*Jewa skùsëła, a Jadam zjòdl.*, war. *Jewa dała, Jadam wzał* (Sych II 68).

Frazeologizmy *od czasów Adama i Ewy, zaczynać od Adama i Ewy*, tzn. ‘od dawna, od samego początku’ znane są powszechnie, ale kasz. oryg. przez Ramułta<sup>17</sup> opatrzone kwalif. przysł.: *Òn nie ùmieje rozeznać Jadama òd Jewë* (Ram 322, s.v. rozeznać), niestety, bez wyjaśnienia, należy chyba tłumaczyć zależną od sytuacji mówienia antynomią dobra i zła. Mądrość ludowa nie jest spójnym systemem filozoficznym, na każdy sąd można odpowiedzieć jego zaprzeczeniem i tak aluzję do ewangelicznej przypowieści obrazującej koegzystencję dobra i zła o nieprzyjaznym człowieku, który nasiał gospodarzowi kąkol u między pszenicą (Mt 13, 24-30), łatwo można odnaleźć w przysł. pol. znanym od czasów Reja:

*Na jednej ziemi kàkol i pszenica rośnie* (NKP II 1145), co też w *Słowniku Sychty*:

*Na jednym pòle rosce kàkòl i zbòżé.* (Sy II 229) – w wielu oryg. war. tego przysł. notowanych przez *Słowniki* Ramułta i Sychty wyakcentowane zostaje zło<sup>18</sup> pod postacią owego trującego chwastu łudzaco przypominającego pszenicę:

*Pòsòł zëto, zebròł kàkòl* (Ram 277), *W kòzdim zbòżu mùszi bëc kàkòl.* (Ram 125),

*Ni ma pòla bez kàkòla. Każdé pòle rodzy kàkòle* (Sych II 229), a ten ostatni war. też w NKP II 52 (tu brak odsyłacza do *Biblii!*), a słowniki tłumaczą: ‘każda sytuacja może wywołać niesnaski, każdy człowiek szerzy zło, wznieca niezgodę’<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> F. Ceynowa, *Pjrszi tésac kaszëbsko-słowjnskich gòdk*, [w:] *Skòrb kaszëbsko-słowjnskijè mòwé*, 1866 (Dalej Cey i numer strony).

<sup>17</sup> S. Ramułt, *Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego*, scalił i znormalizował J. Treder według wydań Akademii Umiejętności z roku 1893 i Polskiej Akademii Umiejętności z roku 1993, Gdańsk 2003, dalej Ram, strona, wyraz hasłowy.

<sup>18</sup> Inaczej niż Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 12. Tu przypowieść uczyniono „kluczem do rozumienia całych dziejów człowieka”, ale „dobro trwa obok zła”, „dobro, którego zło nie potrafiło zniszczyć, które krzewi się niejako wbrew złu, i to na tej samej glebie”.

<sup>19</sup> Godyń, dz. cyt., s. 85.

Tego nie zawsze dobrego człowieka Chrystus pyta w innym miejscu (Mt 7,9): „Który z was człowiek, jeśliby go syn jego prosił o chleb, czy poda mu kamień?“, co parafrazuje przysłowie: *Chto na cã kamieniã, na tegò tã chlebã* (Cey 19), por. *Chto na cebie kamieniã, tã na niegò chlebã* (Sy II 126). Frazeologia kaszubska o proveniencji biblijnej związana z leksemem *kamień* bywa wspólna z polską, ale dodaje swoje oryginalne fakty. Obok powszechnie znanych wyrażen: *kamienne tablice*, *kamień węgielny* ‘główny warunek, początek, podstawa’ – najlepiej chyba w języku polskim utrwalony frazeologizm, *kamień obrazu* ‘probierz wiary’ i fraza z tym składnikiem *coś staje się dla kogoś kamieniem obrazu* ‘coś stanowi dla kogoś powód, przyczynę zgorzienia, oburzenia’<sup>20</sup>; kasz. *kam urażewi*, gdzie ‘urażewi’ = obrażony. Zwroty: *być kamieniem u szyi kogoś* ‘być ciężarem’, *rzucić kamieniem w kogoś* ‘potępić’, *kamienie wołać będą, i kamień by się poruszył* ‘o osobie nieczulej, obojętnej’, *kamień na kamieniu nie zostanie* ‘zniszczyć doszczętnie, wszystko zmienić’<sup>21</sup>, kasz. *kam bë zapłakôł*. Symbolika kamieni u ludów Bliskiego Wschodu była powszechna, ale nie tylko w kulturze chrześcijańskiej odgrywa znaczącą rolę. W naturalnych cechach przedmiotu: twardości, chropowatości, niezmienności upatrywano sił nadprzyrodzonych i świętości. Kaszubi mawiali, że *kamienie rosca* (Sych II 126), co jest na pewno pozostałością dawnych wierzeń, gdy o głazach narzutowych już: *dfjòbli kam* (Sych I 214), *tegò pùrtk w loce zgùbił* (Sych IV 229). W związku z wierzeniami, jakoby Chrystus miał przekłać kamienie, gdy się o nie potknął w drodze na Golgotę: *żëda obùdzëc* ‘potknąć się o kamień’.

Przysłowia nawiązują do nauczania Kościoła nie tylko przez utrwalone związki wyrazowe pochodzące z *Biblii* czy powstałe pod wpływem jej treści. Trawestacją powszechnie znanego *wdowiego grosza* jest np. zupełnie oryg. kasz. antyteza: *Baba òmrze, a ksãdzu na mszã dô* (Sych III 129), strukturę modlitewnej prośby przypomina westchnienie *Òd złodziej, klapòwnicë* (= plotkara) i *słodczich lëdzy* (= pochlebców) *ùchòwòj nas, Panie* (Sy II 157). Ta potrójna gradacja (tu: złodziej, plotkara, człowiek przymilny) ma związek z magiczną funkcją liczby „3”<sup>22</sup>, często spoty-

<sup>20</sup> Koziara, dz. cyt., s. 84.

<sup>21</sup> J. Godyń, dz. cyt., s. 82-84 notuje 8 jednostek, S. Koziara, dz. cyt., jeszcze więcej.

<sup>22</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II. *Kultura duchowa*, cz. 2., wyd. 2., Warszawa 1968, s. 656.

kaną w modlitwie, a także w konstrukcji strukturalnej i semantycznej przysłów<sup>23</sup>, m.in. w paralelach: *Nie seją, nie żniwią, a zbiérają*. (Ram 445, s.v. żnivic) o tych, którym coś łatwo przychodzi cudzym kosztem, co z cytatu biblijnego o ptaszkach niebieskich (Mt 6, 26). Inne ciekawe trójdzielne przysłowia związane z wiarą:

*Jak pùdziesz na wòjnã, pòmòdlë sã rôz, jak pòjachòsz na mòrze, pòmòdlë sã dwa razë, a jak sã bãdziesz ženil, nie zabãdze trzë razë sã pòmòdlëc* (Sych III 111),

*Człowieczò rzec ùpadnąc, diòbłò w ùpòdkù trwac, anielskò z ùpòdkù wstac* (Sych IV 382).

Konkluzja trychotomii wydobywa z uporządkowanych zjawisk zaskakującą pointę, często antytezę: *Òn bë chcòł miec na zemi gwiondzkòwë gloria, a wielgònocné aleluja, a ò zemscich piątkach òn zabël*. (Sy I 394) – albo np. w zestawieniu biblijnych cudów:

*Niemi chce gadac, chromi chòdzëc, ślepy widzec, a glëpc mądrawac* (Cey 24). To już nie trychotomia, ale jakaś tetrachomia; jakby dla określenia wielkości głupoty okres trójdzielny był za ciasny. W symbolikę liczby „3” wpisane są też tzw. priamele, których istotą jest nieoczekiwany wniosek, wynikający z ułożonych szeregów rzeczowników, najczęściej bez żadnych określeń, np. o roli brzozy, wierzby i choinki na Boże Ciało, Niedzielę Palmową i Gwiazdkę: *Brzózka, wierzba i dana są w służbie ù niebieszczégò Pana* (Sych I 80).

Przysłowia, które przytoczyłam dla egzemplifikacji trójdzielnej struktury proverbium, w większości nie zawierają żadnych biblizmów, jednak doskonale wykorzystują biblijne źródło, nawiązują do niego jako aluzje, parafrazy, trawestacje, żarty. I takich jednostek paremiograficznych – niebędących w myśl definicji terminu biblizmami, jednak idealnie wpisujących się w chrześcijański i katolicki wzorzec życia Kaszuby – jest bardzo dużo. To świadectwo wszechobecności Boga i katechezy w życiu ludu pomorskiego. Każde przysłowie to mikroprzypowieść o życiu codziennym, a zebrane razem przynoszą sporą wiedzę o człowieku i świecie: przedstawiają życie rodzinne i towarzyskie, opisują pracę i jej owoce, ukazują stosunek Kaszuby do wiary i polskości, utrwalają prawo zwy-

<sup>23</sup> J. Krzyżanowski, *Dzieje przysłowia w toku pięciu wieków*, [w:] tenże, *Szkice folklorystyczne*, t. III, Kraków 1980, s. 146.



czajowe, a prognozytyki kalendarzowe oddają specyfikę rolniczo-rybackiej kultury ludu kaszubskiego, na co dzień związanego z Bogiem i Kościołem.

Kognitywny obraz życia Kaszubów zawarty w przysłowiach sumuje doświadczenia wielu pokoleń, jednak tkwiące w nich prawidła, sądy, oceny, prognozy, nakazy, zakazy nie złożą się nigdy w kodeks moralny czy spójny światopogląd; i nie tego należy od przysłów oczekiwać! Jednak dla uporządkowania materiału i udowodnienia, że katecheza – w najszerszym znaczeniu tego pojęcia, jako „całe życie Kościoła, [gdzie] wszystkie formy jego działalności mogą ułatwiać uczenie się wiary we wspólnocie, mogą przyczynić się do jej pogłębienia, pomóc dojrzewać w wierze i coraz bardziej konsekwentnie żyć według jej wskazań”<sup>24</sup> – wykorzystam zbiór wskazówek postępowania moralnego chrześcijanina, *Dekalog*.

*Dekalog* – obok *Składu Apostolskiego*, wzorów pacierza porannego i wieczornego (z *Ojciec Nasz*, czasem *Zdrowaś Mario*), modlitw przed i po posiłku – wydrukowany był w każdym elementarzu XIX-wiecznym czy modlitewniku. Książeczka do nabożeństwa w niejednej chacie stawała się często podręcznikiem do nauki czytania, a Kaszubi zwykli przestrzegać: *Chto le sã nôprzód wëzbãdze swòji gwarë, wëzbãdze sã téż wnet swòji wiarë*. W czasach germanizacji Kościół katolicki był ostoją polskości. W dydaktyce opartej głównie na metodach pamięciowych<sup>25</sup> *Dzieśięć Przykazań* stanowiło rdzeń katechizacji, przypominają one bowiem o czynie zbawczym Boga i z niego wyprowadzają nakazy etyczne, które obowiązują wszystkich bez wyjątku, ściśle wiążąc obowiązki wobec Boga z obowiązkami wobec ludzi.

---

*Jo jem Pón Bog twój. Njemdziesz mjel jinszech Bògov wobok mje. (...) Njemdziesz breł jimjenja Pana Boga tveho nadaremna; bo Pón Bog temu niedareje, chto jeho jimję naprozno wużivo*<sup>26</sup>

---

<sup>24</sup> Ks. W. Kubik, *Zarys dydaktyki katechetycznej*, Kraków 1990, s. 72.

<sup>25</sup> Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*. Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach (1979) także współcześnie dostrzega wartość pamięciowego uczenia i jego potrzebę w katechezie, „zwłaszcza w przyswajaniu pamięciowym znajomości wydarzeń z historii zbawienia, słów Jezusa, ważnych tekstów biblijnych, Dekalogu, formuł wyznania wiary, tekstów liturgicznych, ważniejszych modlitw, głównych prawd wiary nauki chrze-

Z kaszubszczyzny zebranych przez paremiografów i leksykografów przysłów wynika, że Kaszubi bez cienia wątpliwości wierzą, że świat i wszelkie stworzenie są dziełem Boga i wszystko jest dobre, bo *Co Bóg robi, bëlno robi* (Sych I 33). Oryg. kaszubsko-słowińskie *Jesz stôri Bóg żëje*. (Sych I 167) ma swe źródło w przedstawieniu Boga Ojca z siwą brodą na obrazach w kościele i w katechizmach<sup>27</sup>, co jeszcze raz potwierdza powszechne obcowanie z nimi. Stary Bóg jest panem życia, przygląda się nam z góry i wie, co każdego czeka. W oznaczonej chwili powoła grzesznika przed swój tron i rozliczy za dobre i złe czyny. Wszechmocny opiekuje się światem i ludźmi, nie zapomina o nikim, pod warunkiem, że człowiek nie traci ufności, o czym przysłowia:

*Chòcbës już stojòł na pieczelnym progù, eszcze ùfnoscë nie trac w Pa-nu Bògù* (Sych VI 11, oryg.),

*Jak jidziesz spac, òstòwiòsz kòrczi przed łòżkã, ale nie wiész, czë w nie reno wstąpisz* (Sych II 206, oryg.),

*Żij tak, jakbës miòł witro ùmrzec* (Sych II 114),

*Kòmù Pón Bóg nie namienił smiercë, ten sã chòc z grobù wëwiercy.* (Sych V 108),

*Bóg dól, Bóg wżół, Bóg zòs dô* (Cey 19, też Sych VI 118 dwa pierwsze człony),

*Za pòzno na pòkùtã, czej smierc chwòtò za dupã* (Sych I 253, oryg.).

*Tak przysłowie ostrzega, ale mimo że wizyta duchownego z wiatykiem sygnalizuje rychłą śmierć, rodziny kaszubskie pilnują, aby umierający wypowiadał się i przyjął komunię św.*

Kościół chrześcijański na Pomorzu szybko zasymilował pogańskie obrzędy<sup>28</sup>, w miejsce starych wprowadził nowe święta. Ślady dawnych wierzeń znajdziemy m.in. w wielu – także w przysłowiaach utrwalonych

ścijskiej<sup>27</sup>. Cyt. za: ks. J. Tomczak, *Katecheza młodzieży w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, pr. zb. pod red. ks. R. Murawskiego, Warszawa 1989, s. 143.

<sup>26</sup> *Meli Katechizm Letra. Pòdług Niemjeckjeho vedanjo v Gdąńsku z r. 1841, pòkaszëbsku pisanj przez Florjana Ceynowë*, cyt za: Z. Szultka, dz. cyt., (Zapis w ortografii Ceynowy).

<sup>27</sup> Por. J. Treder, Frkasz, s. 101.

<sup>28</sup> F. Ceynowa, S VI 92, por. także : J. Perszon, *Króluj nama wiedno. Wýbrane zagadnienia z ludowej religijności maryjnej na Ziemi Wejherowskiej*, Luzino 1993, s. 35-37 o nabożeństwie majowym.

– personifikacjach ziemi, słońca, księżyca, czy nader licznych dotyczących wiatrów, jednak Kaszubi od wieków ostrzegają:

*Chto wierzi w gùsła, temù rzec ùschła* (Ram 103, Sych I 385, IV 380, VI 120).

Kaszubi pod płaszczykiem humoru i dosadności kryją swoje prawdziwe uczucia: szczerą wiarę i nieudawaną pobożność. Jej jawnym świadectwem jest nawiedzanie kościoła i udział we mszy św., bo należy – jak mówi trzecie przykazanie – **dzen svjēti svjēcec** (Cey): *Msza nie zmùdzy, pòst nie schudły* (Sych III 131, IV 146).

O modlitwie mówi wiele oryginalnych kaszubskich przysłów:

*Klęczny* (= klęczący) *człowiek je blēzi nieba* (Sych II 161, war. III 227),

*Pón Bóg dól człowiekòwi kòlana, zebë mógl kléknąc, a rāce, zebë mógl je zložec, czej sã bādze mòdlił* (Sych II 185),

*Czim więcy nas, tim więcy „Ōjczenasz”* (Sych III 305),

*Chto pòcérz mówi leżāco, tegò Pan Bóg slēchò spiāco* (Sych I 51, VII 295).

W niedzielę obowiązywał – w XIX wieku niekwestionowany przez nikogo – zakaz pracy: *Chleba dzecóm, szarwark panu, a niedzielā Bògù* (Sych V 224) – tłumaczył się robotnik na szarwarku, gdy pan kazał pracować w niedzielę, bo *Niedzelnò pròca w gówno sã òbròcò* (Sych III 234). Pouczano: *W niedzielā sobie nokce òberznāc abò fòrā gnoju wëwiezć, to je równy grzéch* (Cey); *Chto w niedzielā robi, niczegò sã nie dorobi/ na sól nie zarobi* (Sych III 233, V 121), ale dopuszczano możliwość dopełnienia obowiązków przy trzodzie lub wykonania prac polowych zależnych od aury: *Chto w niedzielā bez pòtrzebē žèto wòzy, temù kòła spadnā* (Sych VI 293), bo przecież *Chto pòsò w piątczi, ten mùsi è w swiātczi* (Cey 2).

Dzień święty to także liczne święta kościelne. Prosta mądrość ludowa o zakazie urządzania hucznych zabaw w okresie adwentu mówi: *W jagwańce skrzēpczi sā zamklé* (Sych II 69). Zwiążanie prognostyków kalendarzowych z świętym patronem dnia jest w przysłowiach praktyką częstą i znaną powszechnie, jednak w kalendarzu kaszubskiego gbura ‘rolnika’ (i rybaka) na szczególną uwagę zasługują odniesienia do licznych świąt maryjnych<sup>29</sup>, m.in.:

<sup>29</sup> O kulcie maryjnym na Kaszubach patrz J. Perszon, op. cit., s. 8 (bogata bibliografia).

*Roztwórno* (25 III, Zwiastowanie Pańskie) *to je taczé swiãto, że nawet ptóch nie wije gniôzda* (Sych III 58); *Na Gromnicznã* (2 II, Ofiarowanie Pańskie) *gãs wòdë, na Strumiannã* (25 III) *òwca trówã* (tj. już znajdzie) (Sych I 366). *Jak w Gromnicznã z dakù kapie, niech le jesz stojã w chléwie szkapë* (Sych I 366); *Na Matkã Bòskã Wãgòrzowã* (8 IX, Narodzenie Najświętszej Maryi Panny) *mùsi ju bëc wãgòrz w żakù* (Sych III 59).

*Człowiek procëm Bòga je môtim broszka* (Ram 290) i *Bez wòle Bózi nic sã nie stónie* (Sych VI 97, war. Cey 19) – to głęboko zakorzenione przekonanie wywiera wpływ nie tylko na bogobojne życie religijne ludu pomorskiego, także na jego stosunek do pracy, do rodziny, do sąsiadów bliższych i dalszych. Nazwanie przykazań, które Mojżesz spisał na kamiennych tablicach, SŁOWEM (*dekalog* z gr. „dziesięć słów”), jest znamienne. „Słowo i rzeczywistość są ze sobą związane w sposób tak nierozłączny, że w języku hebrajskim rzeczownik *dabar* oznacza zarówno słowo (opowiadanie, polecenie), jak i rzecz (rzeczywistość, sprawa). Nie ma słowa, które nie mogłoby być rzeczywistością, i nie ma rzeczywistości, którą można by przedstawić bez użycia słowa. Ponadto są ze sobą również nierozłącznie powiązane słowo i działanie”<sup>30</sup>. Bóg *rzekł i stała się światłość... Słowo stało się ciałem...* Chrystus tłumaczył Pisma i nauczał, Jego słowo, za jednym wypowiedzeniem, dokonywało cudów, odpuszczało grzechy, przekazywało władzę. Chrystus nie przyszedł zmieniać Prawa, ale je wypełnić, dlatego zdecydowanie potępił faryzeuszów, którzy przesadnie eksponowali obowiązki kultyczne (pierwsza tablica), zaniedbując obowiązki drugiej tablicy. Bóg, ten starotestamentowy, karzący, potężny Jahwe przyszedł na świat w osobie Jezusa Chrystusa, wpisał się w historię ludzką, ale też w ludzkie relacje rodzinne i społeczne. I kamienne tablice nabrały zupełnie nowego znaczenia.

*Nowy Testament* nadrzędnym dla *Dekalogu* czyni przykazanie miłości Boga i bliźniego. A pierwszym i najświętszym przykazaniem dzieci jest kochanie rodziców, niedopełnienie go – największą zbrodnią. Czwarte przykazanie brzmi:

<sup>30</sup> X. Leon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 570.

---

*Tcze wòjca twòjeho e matkę twòję (nenę twòją), abe ce sę dobrze pòwodzeło e długo jes żel na zemi.*

---

A tłumaczone jest tak:

*Me mąme Pana Bòga sę bòjec e jehò miłowac, abe jesme naszemi rodzicami e starszemi njegardzele e jich njegorzele, ale jich szanowale, jim służele, jich słuchale, jich kòchale e wò nich vjele trzimale.*

Matka wychowuje, dba o czystość, pełny żołądek, radzi, tłumaczy, ociera łzy, czasem karci i bardziej dla zabawy niż kary „bije po łbie”. Ojciec jest niepodważalnym autorytetem i *Tatkòwe słowò cygnie barzi jak mączno* (Sych I 134), choć *Pasã bije tatk czasã, nènka chòchłq wiedno* (Sych II 44).

Kary cielesne nie były ani czymś niezwykłym, ani rzadkim w XIX-wiecznej Polsce, także w kaszubskiej *chęczi*, w szkole, salce katechetycznej. Jednak kary rodzicielskie miały zupełnie inną rangę, były usprawiedliwione, odbywały się niejako w majestacie prawa:

*Kògò starszi szligã nie kòrzq, tegò kat mieczã* (Sych V 153, NKP III 57),

*Swiãtò je rózga w rãkù starszych* (Sych IV 348),

*Chto nie chce slëchac starszëch, mùsi slëchac psy skórë* (Sych V 56),

*Chto nie chce slëchac, mùsi chlëchac* (Sych II 36),

*Matka, chòcbë biła, je le matka* (Sych III 57).

Bo *matki jedzq ostatki*, otaczają miłością, są zawsze obecne tam, gdzie dziecko ich potrzebuje, stąd wyrazisty paralelizm: *Matka gòdò, Bóg gòdò* (Sych III 57). Inne przysłowia tylko potwierdzają doniosłą rolę rodziców:

*Co mëma pòwié, to je swiãté* (Sych III 70),

*Pòdzãkuj le nòprzòd mëmce za cęc i za to, że ce ùcérala rzëc* (Sych III 70),

*Bóg sã taczim brzidzy, co sã òjca wstidzy* (Sych III 305),

*Taczim, co sã starszëch wstidzy, Bóg sã brzidzy* (Sych I 77),

*Òjc je òjc, a chòcbë òn beł pijòk, zawadijòk abò chòcbë jiny bijòk abò rebelijòk, òjc òjcã beł, je i bãdze òjc* (Sych III 305).

*To ostatnie przysłowie ukształtowane zostało wyraźnie na modłę biblijną, po raz kolejny – tym razem stylem wypowiedzi, który w szczególny sposób ujmuje ważkość danej nauki – potwierdzona zostaje żywotność Słowa Bożego w języku i życiu Kaszubów<sup>31</sup>.*

---

<sup>31</sup> Pośrednio dowodzi to także szacunku, jakim Kaszubi darzą księdza, który przecież podczas mszy czytał i objaśniał naukę Chrystusa. Bardzo bogata paremiografia związana z leksemem *ksiądz*.

*Co krôj, to òbëczôj, a co chałupa, to jinszô nôùka* – mówi przysłowie (w tym war. tylko kasz. i cieszyńskie). Wszystkie przysłowia o wychowaniu podkreślają rolę domu rodzinnego, jakby intuicja językowa podpowiadała ludziom z elementarnym wykształceniem – bez kursów pedagogicznych czy psychologicznych – co i jak porządkuje proces wychowawczy. To *nënka* i *tatk*, darząc się miłością i szacunkiem, dają dzieciom wzorzec życia, zachowania, relacji międzyludzkich: między kobietą a mężczyzną, między starymi a młodymi, w zdrowiu i w chorobie, w radości i smutku. Wśród codziennych zajęć dnia pracy i podczas różnych rodzinnych świąt rodzice są pierwszymi katechetami<sup>32</sup> swoich dzieci:

*Jak stôré krowë bëczą, tak sã òd nich celôczy ùczq<sup>33</sup>* (Sych I 123),

*Lëchi przikłòd psëje dobré obyczaje.* (Sych III 268),

*Darmò chłop dlô kùrów óws seje, czej kluka jajów nie ògrzëje* (Sych I 373).

Według prawa ludowego, opartego przecież na *Dekalogu!*, każde nawet najmniejsze wykroczenie zasługuje już na karę, bo:

*Rozpòczął pò jedné kurze, a skùńcił w dzurze (= więzieniu)* (Sych I 270),

*Jedna łza rodzy dzesęc łzów* (Sych II 91).

Wśród czterech tys. przysłów zgromadzonych przez Sychtę w *Słowniku* największy procent dotyczy charakteru człowieka, a ściślej zachowań złych, potępianych, niegodnych. Ostrej krytyce poddawane są szczególnie: chciwość, złodziejstwo, lenistwo, dwulicowość, obłuda, kłamstwo, chwalipięctwo, plotkarstwo. Kolejne pokolenia wychowywane w atmosferze wiary chrześcijańskiej nie powinny mieć problemów ze zrozumieniem, przyjęciem i wypełnianiem przykazań: *nie zabijaj, nie kradnij, nie kłam*. Najsurowiej karano przywłaszczenie cudzej własności<sup>34</sup>, jednak i kłamstwo – nie: podstęp, zatajenie prawdy dla czyjegoś dobra – odbierane jest z równym potępieniem:

<sup>32</sup> Por. ks. J. Tomczak, *Katecheza młodzieży w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 140-141, także ks. W. Kubik, *Zarys dydaktyki katechetycznej*, dz. cyt., s. 79, także J. Perszon, dz. cyt., s. 20.

<sup>33</sup> Jednak obserwacja prawideł zachowania społecznego uczy, że *Jak të ùtczisz swòjich starszëch, tak ce ùtczą twòje dzòtci* (Sych I 258), *Jedna matka ùchòwie dwanòsce dzeczy ale rzòdkò dwanòsce dzeczy ùchòwie jedną matkã* (Sych II 91).

<sup>34</sup> Por. przysłowia o własności: *Merczi* (= rybackie znaki własnościowe) *nie łżq* (Sych III 73), *Milszò mie włòsnò gniwka* (= ulegalka) *jak cëzò sliwka* (Sych I 335).

*Chto kradnie, temu paja òdpadnie /w biédã wpadnie* (Sych IV 7, II 238),  
*Nie pragni cëzëgò, bò ùtracysz swòje* (Sych IV 159),  
*Chto na czëje z pajã (= ręka), na tegò pùrtka z miechã* (Sych IV 229),  
*Kradzëla (= złodziej) i lżëla (= kłamca) to są dwaj bracynowie* (Sych II 239),

*Łgòrze Pón Bóg kòrze* (Sych III 20).

Brak jednostek paremiograficznych dotyczących „nie zabijaj” należy chyba tłumaczyć rzadkością popełniania tak wielkiego występku, a przysłowie przecie jest sądem sformułowanym na bazie obserwacji powszechnych i powtarzalnych. Do takowych należy przede wszystkim plotkarstwo, grzech niedyskrecji, nadmierne zainteresowanie cudzym życiem i towarzyszące mu często złośliwe lub niepotrzebne rozpowszechnianie. Mądrość ludowa przestrzega: *Wërzekłë słowò ju sã nie wrócy nazòd do gãbë* (Sych V 87), a komentarz do ósmego przykazania zawiera szczegółowe wskazówki, jak należy rozumieć „fałszywe świadectwo”: *Abe jesme na naszego blizneho njełgale, jehò njezdrodzale, njewòbmovjale czele plotk njerobile*” – jednak: *Jak babë weznã kògòs na jãzëczy, to gòrzé, jakbë gò gapë wzãlë w robòtã* (Sych I 9), *Bialce mòze leb ucyc, a òn jesz bãdze skòkòł* (Sych I 100); *Piskòrca za ògòn ùtrzymòsz, ale nié bialczy za słowò* (Sych IV 100). Może i nie bez powodu gadulstwo, obmawianie stereotypowo przypisuje się kobietom, które często charakteryzuje także nadgorliwa pobożność, w zestawieniu plotkarstwo okazuje się silniejsze, bo *Mów z klazdrã pòcérz, a òna sã òdzëwò: Chcema lepié klazdrowac* (Sych II 159).

Szóste przykazanie *Katechizm* Ceynowy tłumaczy tak:

---

*Abe jesme pòdceve e czeste zece provadzele v słowach e wuczinkach, a v mołozenstvach miłosc e szacenk jistniale*”.

---

Stąd piękna zbudowana na paraleli sentencja przysłowiowa: *Zgòdrné małżënstwò, Bòżé błogostawieństwo* (Sych VI 228). To wyjątkowe proverbium dla zbiorów kaszubskich, gdzie intymny świat miłości małżeńskiej kryją zazwyczaj żarty, ironiczne docinki, porównania, jak np.

*Mądrò białka, co chłopa bije, a głupi chłop, co sã òd nié daje bic* (Sych I 110),

*Le sã nie wdawôj w niżôdną bitwã! – rzekła białka do chłopca i rznãła gò w łeb* (Sych I 111),

*Nie trzeba psa chłopù, na chtèrnégò włòsnò białka szczekò* (Sych V 404),

*Wszèszcè gòdzèné nie sã szczeslèwé – rzekł chłop i nabił babie* (Sych II 39),

*Terò mòżesz jic do Starégò Frëca na ùżalenié – rzekł chłop białce, czej òn ji narznął* (Sych I 287).

A o samym cudzołóstwie można przecież powiedzieć:

*Człowiek sã mòże milëc – rzekł chłop. – To bëło cemno, tak jò mëslòł, że to bëła mòja białka* (Sych II 39).

Cytowane wyżej welleryzmy (przysłowia dialogowe) to prawdziwe perełki wśród przysłów, a w tej grupie tematycznej wykazują one największą frekwencję.

Proverbium – utrwalona w stałej formie językowej mądrość ludowa – jest ogólną konkluzją ludzkich doświadczeń. Dzięki aktualności, obrazowości, dowcipności przysłowia ożywiają katechezę lub kazanie i trudne, często niejasne formuły katechizmowe czynią zrozumiałymi, a lapidarna forma trwałymi. Religia katolicka przenika całe życie Kaszubów, o czym świadczą liczne w przysłowiaach odwołania występujące w różnych kręgach tematycznych, np.

o obłudniku: *W jedny rãce trzimò różãnc, a w drédzi nòz* (Sych III 224),

o chciwym: *Nawet swiãti mają rãce dosebné* (Sych I 232),

o pijaku: *Ten chòdzy do taczégò kòscoła, gdzie szklònkami brzãkają*. (Sych I 76),

o lenistwie: *Û niegò wiedno niedziela* (Sych VI 227),

o pomocy: *To mù tëlé pòmòże jak ùmartémù kadzédło* (Cey 25),

o posłuszeństwie: *Pies gòdò: ksądz, ksądz, a jak czija dostónie: kanónik, kanónik!* (Cey 25, oryg.),

o nieszczęściu: *Bóg doswiòdczò, ale tész pòdaje rãkã* (Sych V 194),

o pokoju: *Dze zgòda, tam Bóg mieszkò* (Sych VI 228).

*Co cesarskie – cesarzowi, co boskie – Bogu* – mówi przysłowie (jego źródło w Mt. 22,21) notowane przez NKP (I 156) od czasów Reja w kilku wariantach, ale żaden nie powtarza kaszubskiego: *Òddòj sprawiedlëwie, co sã nòlezi, Bògù, lèdzóm i sobie samémù* (Sych V 135). Wyrażna aluzja



do *Biblii*, ale i znacząca modyfikacja wymowy cytatu ewangelicznego po raz kolejny dowodzi, że to nie biblizmy – choć ich zasób jest znaczący – są świadectwem katechezy Kaszubów, ale zawarte w przysłowiaach prawo moralne, tzn. pouczenia, zakazy i nakazy współżycia społecznego, które wyszły ze społeczności przesiąkniętej nauką Kościoła katolickiego.

gr. – greckie

kasz. – kaszubskie

kwaliw. – kwalifikator

oryg. – oryginalne

por. – porównaj

przysł. – przysłowie

war. – wariant